

Dr hab. Aleksandra Klęczar
Instytut Filologii Klasycznej
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja pracy doktorskiej mgr Mieszka Jagielly *Beockie Teby a Bliski Wschód. W poszukiwaniu genezy wybranych treści mitycznych*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Rafała Rosoła, prof. UAM, Poznań 2024

Poszukiwanie przedgreckiej / pozagreckiej genezy wybranych zjawisk mitologicznych w kulturze greckiej, a także wskazywanie na związki tejże kultury z cywilizacjami Bliskiego Wschodu i istnienie w mitologii greckiej zhellenizowanych motywów o niegreckiej proveniencji stało się w nauce znaczącym nurtem co najmniej od czasów wydania *Die orientalisierende Epoche in der griechischen Religion und Literatur* Waltera Burkerta (Heidelberg 1984). Znaczącym poszerzeniem pola badań nad tymi zagadnieniami było także włączenie do badań nad mitami i ich genezą językoznawstwa, w tym przede wszystkim studiów nad etymologiami, a także rozwój podejść i metod w obrębie mitoznawstwa porównawczego. W swojej pracy doktorskiej mgr Mieszko Jagiełło korzysta z tych właśnie tropów metodologicznych, by poddać analizie możliwą genezę grupy motywów mitologicznych, związanych z Tebami.

Na tym etapie muszę, jako recenzentka, poczynić jedno istotne zastrzeżenie. Moje kompetencje badawcze obejmują mitoznawstwo oraz literaturę grecką, nie jestem jednak indoeuropeistką ani nie mam pogłębionego wykształcenia w zakresie językoznawstwa. Mając to na uwadze, w swojej recenzji skupię się na tej grupie zagadnień, które mogę kompetentnie ocenić w zakresie swojej specjalności naukowej, pozostawiając ocenę stricte etymologicznych i językoznawczych elementów recenzentom o właściwych dla tej dziedziny kompetencjach.

Dla porządku warto przywołać treść poszczególnych rozdziałów, jako że pomoże to zauważyć metodologiczne i strukturalne założenia pracy. Na tym układzie oprę się w szczegółowej części swojej recenzji, dokonując przeglądu badań i koncepcji autora, by w części finałowej przejść do uwag bardziej ogólnych.

W części wstępnej autor szkicuje tło. Po króciutkim ogólnym wprowadzeniu w podrozdziale 1.1 koncentruje się na politycznej roli Teb i ich znaczeniu kulturowym, od epoki mykeńskiej do wieków ciemnych. Podrozdział ten ma wyraźnie syntetyzujący charakter, oparty jest na istniejącym stanie badań, dowodząc zresztą dobrej orientacji doktoranta w literaturze naukowej. Zaskakująco, dopiero w następnym podrozdziale 1.2 dostajemy prezentację celów i zadań badawczych, jakie doktorant postawił przed sobą. Podrozdział ten cierpi na pewną chaotyczność wywodu: rozpoczyna się od uwag o charakterze stricte historycznym, by dopiero w połowie przejść do właściwej prezentacji celów i metod badawczych. W założeniu autorskim kluczowym celem pracy ma być po pierwsze wskazanie na obecność wzorców i modeli zaczerpniętych z tradycji niegreckiej (przede wszystkim z mitologii ludów anatolijskich i syropalestyńskich oraz kultury egipskiej i mezopotamskiej) związanych z ważnymi herosami tebańskiego pochodzenia (Kadmos, Herakles, Ogyges i Edyp), po drugie, próba analizy charakteru i specyfiki adaptacji tych treści oraz włączenia ich w mityczną materię Hellady. W podrozdziale 1.3 dostajemy przegląd stanu badań nad mitami związanymi z Tebami i wczesną historią osadnictwa w tym rejonie, a także ogólnie z Beocją. Z oczywistych względów przegląd ten jest wybiórczy i dość fragmentaryczny, jako że literatura poświęcona zwłaszcza literackim ujęciom mitów tebańskich jest gigantyczna i niemożliwa do uwzględnienia w całości. Uważam natomiast za błędne nieuwzględnienie w tym przeglądzie po pierwsze prac związanych z językoznawczymi badaniami nad mitem greckim i nad etymologiami imion i nazw mitycznych (w tym przede wszystkim prac Michaela Jandy) i prac z szerokiego kontekstu indoeuropeistycznego, niewątpliwie dla pracy ważnego, a także prac związanych z teorią mitu,

a wspominanych w innych miejscach monografii (np. w rozdziale metodologicznym). Generalnie rozdziałowi temu bardzo przysłużyłoby się rozbudowanie i pewne uszczegółowienie, zwłaszcza w części końcowej, omawiającej prace związane z badaniami pozagreckich wpływów na grecką kulturę.

Otwierając metodologiczny podrozdział 1.4 stwierdzenie „Mitoznawstwo nie posiada własnej metody badawczej, która pozwoliłaby na obiektywne studia nad treściami mitycznymi według parametrów naukowych uznanych dla niej za właściwe” uważam za nieuzasadnione i mocno ryzykowne w swojej ogólności, zwłaszcza że deklarowany przez autora wybór metod: filologicznej i historycznej nie jest, najogólniej rzecz ujmując, jedynym możliwym. W dalszej części podrozdziału autor precyzuje, co rozumie przez metodę filologiczną: jest nią konkretne podejście, zaproponowane w roku 2019 przez Christiana Zgolla, określone jako hylistyka. Ta propozycja metodologiczna, nowa i do tej pory niezbyt szeroko obecna w badaniach nad mitem poza pracami jej twórcy i jego bliskich współpracowników, staje się dla doktoranta jednym z kluczowych konceptów, których używa do próby uporządkowania i usystematyzowania mitów związanych z Tebami i ich złożonej genezy.

Objaśniwszy na początku rozdziału drugiego hylistykę jako metodę badania mitu na przykładach babilońskich i ugaryckich autor przechodzi do analiz związanych z założeniem Teb i postacią Kadmosa. Udanie i skutecznie polemizuje z opiniami ekspertów, w tym Westa, którzy chcieli widzieć w postaciach Kadmosa i Harmonii adaptację tradycji semickich. Jagiełło podkreśla w tym miejscu, że historyczny brak semickiego osadnictwa w Beocji, za czym idzie brak oczywistych linii przekazu językowo-kulturowego, oznacza, że skojarzenia z semickim Qadmu oraz inne zbliżone koncepcyjnie identyfikacje (jak proponowane przez Westa związki imienia Harmonii z hebrajskim *rmwn* *twierdza* i Kadmosa z również hebrajskim *qdm* *wschodni; dawny*), prawdopodobnie są mylne. Autor rozprawy słusznie, moim zdaniem, podkreśla wtórność możliwych związków Kadmosa z Fenicją.

Podrozdział 2.1. przedstawia krótkie omówienie zachowanych tekstów literackich, związanych z postacią Kadmosa i z Kadmejczykami / Tebanami, poczynając od nielicznych wzmianek w epice (Homer, Hezjod) aż po V w. p.n.e. Podrozdział ten jest krótki i nieco zbyt syntetyczny (przy planowaniu ewentualnej publikacji rozprawy warto by go było nieco rozbudować, bowiem w obecnej postaci przypomina encyklopedyczny artykuł). Podrozdział 2.2, złożony z kilku części, poświęcony jest motywowi założenia miasta: zabicia przez Kadmosa węża, założenia miasta i ślubu z Harmonią. Część poświęcona wężowi ma znowu charakter syntetyzujący: autor nie proponuje tu własnych koncepcji ani idei, jedynie krótko streszcza wybrany (ogromny) stan badań nad motywami walki z wężem/smokiem, rolę takich mitów m.in. w tradycji hetyckiej. Podobny charakter ma część kolejna, poświęcona założeniu Teb. Autor skupia się tu na wykazaniu, za istniejącymi już opracowaniami, związków między tebańskimi koncepcjami *ktisis* miasta a hetyckimi koncepcjami budowy nowego miasta, argumentując, za innymi badaczami, że hetycki rytuał pozwala wyjaśnić te miejsca greckiego mitu, które są w tradycji greckiej niejasne i nieoczywiste. Trzecia z części tego podrozdziału związana jest z kolei z małżeństwem Kadmosa z Harmonią, a ogólnie – z konceptem zaślubin z boginią. Autor wskazuje tu – bardzo, moim zdaniem, trafnie - na pozorną podobieństwo między historią Kadmosa i Harmonii a motywami takimi jak historia Psyche u Apulejusza, gdzie postać musi odsłużyć i odcierpieć, zanim uzyska pozwolenia na ślub z bóstwem. Celnie też argumentuje znaczenie mitu o Harmonii jako formy legitymizacji władzy królewskiej w Tebach.

Moim głównym problemem z tymi podrozdziałami jest pewna prostota proponowanych przez autora dróg i metod przekazu. Wydaje się, że mechaniczne założenie, iż *już w okresie mykeńskim podczas różnych świąt do Teb przybywali obcokrajowcy, a także w czasie greckiej kolonizacji basenu Morza Śródziemnego Grecy z pewnością mieli okazję poznać różne zwyczaje ludów zamieszkujących m.in. Anatolię Zachodnią i Cylicję* (s. 55) i uznanie, że ten fakt

wystarczy do objaśnienia kulturowych związków to trochę za proste i za mało uargumentowane rozwiązanie. Staranna i ciekawa metodologicznie analiza tych mitemów, jaką autor wcześniej proponuje, oparta o dobrą znajomość literatury przedmiotu, aż prosiłaby się o podsumowanie nieco bardziej rozbudowane i mniej ogólne.

Rozdział ten zamyka podrozdział poświęcony etymologii imienia *Kadmos* i nazwy *Kadmejsczy*. Autor przytacza przegląd wcześniejszych propozycji badawczych, skłaniając się ostatecznie ku koncepcji wywiedzionej z glossy Hezychiusza (Hsch. κ 61; ed. K. Latte) i sugerując związek imienia Kadmos z niegreckim toponimem, oznaczającym m.in. *wzgórze*. Całość rozdziału zamyka krótkie, dosłownie kilkuzdaniowe podsumowanie (które, gdyby je nieco rozbudować, byłoby zapewne pożyteczniejsze dla czytelnika).

Rozdział trzeci, poświęcony wybranym motywom związanym z mitem o Heraklesie, zaczyna się od krótkiego wprowadzenia wskazującego na związki Heraklesa z Tebami. Później autor przechodzi do analizy wybranych (by użyć proponowanego przez niego, za Zgollem, określenia) hylemów mitycznych związanych z tą postacią. O ile w przypadku Kadmosa autor rozprawy wskazywał przede wszystkim na paralele hetyckie, tutaj szuka związków z tradycją sumeryjską i z mitami o czynach boga Ninurty. Szczegółowa analiza poszczególnych hylemów i ich możliwego znaczenia (w oparciu o szerokie spektrum literatury naukowej) prowadzi ostatecznie autora do wniosku, sugerującego – przekonująco, jak się wydaje – związki obu sekwencji hylemowych z zagadnieniem sprawowania i legitymizacji władzy królewskiej. Po krótkim ekskursie poświęconym (zwodniczym i nie do końca przekonującym, jak słusznie zauważa autor) paralelom między mitem o Ninurcie a jedenastą pracą Heraklesa, związaną z jabłkami Hesperyd, autor przechodzi do treści związanych z mitem o Słupach Heraklesa. Autor słusznie i umiejętnie wypunktowuje fakt, że w hylemie tym mamy do czynienia z połączeniem geografii realnych (Słupy Heraklesa = Gibraltary) i mitycznych (Okeanos). Choć nie wszystkie paralele, przytaczane przez autora, wydają się jednakowo mocne (jak np. wstępne argumenty

na podobieństwo między τεῖχος Ἡρακλῆος a tamą Ninurty, które to dwie budowle równie dużo wydaje się łączyć, jak dzielić), całość argumentacji jest przekonująca. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że autor poświęca w tym podrozdziale nieproporcjonalnie dużo miejsca analizie materiałów sumeryjskich, kosztem greckich. Rozbudowanie analizy poświęconej Heraklesowi zapewne wyszłoby w tym miejscu tekstowi na dobre. Rozdział poświęcony Heraklesowi ponownie zamykają rozważania o charakterze etymologicznym.

Rozdział o Heraklesie jest niewątpliwie dobrze skonstruowany i przekonujący, zastanawiam się jednak, czy jest niezbędny w pracy poświęconej lokalnej tebańskiej tradycji. Omawiane tu czyny Heraklesa w większym stopniu należą do sfery mitu panhelleńskiego, wychodząc poza Teby zarówno gdy chodzi o ich mityczną lokalizację, jak i o źródła, jakie do nich posiadamy. Nie jest to krytyka warstwy naukowej tego podrozdziału, bo ta jest rzetelna i starannie opracowana, a jedynie pewna wątpliwość o charakterze stricte redakcyjnym. Być może, jeśli autor przygotowywałby książkową wersję rozprawy, warto byłoby ująć ten rozdział osobno jako formę rozbudowanego apendyksu albo w ogóle opublikować jako odrębny artykuł naukowy?

O ile dwa dotychczasowe *case studies* autora, czyli mity związane z postaciami Kadmosa i Heraklesa, reprezentowały grupę najbardziej popularnych narracji mitycznych, o tyle kolejny, czyli mit o Ogygesie, należy do zdecydowanie mniej znanych i mniej oczywistych. Nie jest też, co słusznie autor podkreśla, postacią obecną w tradycji od bardzo dawna, jako że pierwsze o nim uwagi wiązałyby się z twórczością Akuzylaosa z Argos (VI w. p.n.e.), a większe znaczenie tej postaci przypisuje przede wszystkim tradycja hellenistyczna. We wstępnych podrozdziałach autor umiejętnie podsumowuje tradycję mityczną związaną z tym bohaterem i z tzw. potopem tebańskim, by w kolejnym przejść do analizy podobieństw i różnic między potopem tebańskim a potopem Deukaliona, a także – sumeryjską tradycją związaną z potopem. Autor skupia się tutaj, moim zdaniem jak najbardziej słusznie, nie na ścisłych podobieństwach w narracji

mitycznej, ale na kulturowej roli mitów o potopie (kreacja motywu *nowego początku świata*, mity o protoplastach). W dalszej części tego samego podrozdziału autor skupia się na etymologicznych rozważaniach związanych z tożsamościami głównych postaci.

Ostatnia grupa treści mitycznych, którym autor poświęca uwagę, związana jest z postacią Edypa, a konkretnie z jego konfrontacją ze Sfinksem, a raczej, jak słusznie stwierdza autor, Sfingą. To właśnie wokół tego hylemu – mimo pozornych podobieństw między narracją o małżeństwie z Jokastą a tradycją babilońską. Przybliżywszy krótko, na podstawie literatury przedmiotu, kwestię wariantów opowieści o Edypie w tradycji greckiej, autor przechodzi do analizy hylemu związanego ze wspomnianą konfrontacją Edypa ze Sfingą. Kluczowe dla argumentu autora jest tu skojarzenie między mityczną Sfingą, greckim czasownikiem σφίγγω a tradycją o demonicznych lilach (które ostatecznie dały nam znaną m. in. z tradycji żydowskiej postać Lilith) i Lamaštu. Autor kontynuuje w tym rozdziale własne badania, wskazujące na powiązanie tych dwóch tradycji, a zawarte w serii artykułów.

Podsumowując tę analityczną część recenzji, warto podkreślić jasną i precyzyjną kompozycję pracy, jej przemyślany układ i generalną klarowność wyводу. Pracy nie sposób również nic zarzucić, gdy chodzi o fachowość i jasność naukowego języka. Autor posługuje się swobodnie wybraną fachową terminologią z zakresu studiów mitoznawczych (hylistyka) i językoznawczych, pisze naukowo, ale przystępnie i zrozumiale, co osobiście uważam za wielką zaletę: podejmowane zagadnienia i sposób ujęcia ich w wybranych paradygmatach metodologicznych są niełatwe i wymagające, sama więc umiejętność jasnego ich przedstawienia wskazuje na spore kompetencje autora i dobrą orientację w języku fachowym.

Literatura badawcza, którą autor się posługuje, to oczywiście pewien wybór z możliwego korpusu materiałów naukowych poświęconych mitom tebańskim. Nie chciałabym, żeby zabrzmiało to jak zarzut – materiał związany akurat z tymi kręgami mitycznymi jest potężny i niemożliwy do ogarnięcia w jednej pracy badawczej. Za sporą zaletę uważam to, jak

konsekwentnie autor wybiera z mitycznej tradycji tebańskiej te motywy i treści, które są dla niego istotne z badawczego punktu widzenia, odcinając takie, które cieszą się w tradycji greckiej sporą popularnością, ale nie mają znaczenia w tym konkretnym kontekście (jak np. fenickie pochodzenie Kadmosa albo wyrocznia dotycząca przyszłego założenia miasta). Dobrym pomysłem jest też, moim zdaniem, przeniesienie przez autora sporej części typowo naukowej dyskusji do przypisów, co poprawia czytelność wywodu i sprawia, że pracę lepiej się czyta, co także przy pracach naukowych stanowi znaczącą zaletę.

Choć w powyższej recenzji znajduje się sporo uwag krytycznych, mają one charakter raczej sugerujący możliwe poprawki i uzupełnienia w dalszej pracy nad tekstem (np. przygotowanie publikacji książkowej lub serii artykułów) niż wskazujący na jakieś fundamentalne braki czy problemy z naukową częścią pracy. Widać w niej znajomość warsztatu pracy zarówno filologa, jak i badacza mitologii, pomysł na wykorzystanie nowej koncepcji metodologicznej, filologiczną akrybię oraz odczytanie w literaturze przedmiotu, a także, choć w nieco mniejszym stopniu, rozwijane przez autora własne pomysły i koncepcje badawcze. Praca jest poprawnie skonstruowana, umiejętnie i sprawnie napisana. W tej sytuacji oczywiście **rekomenduję rozprawę doktorską pana magistra Mieszka Jagielly do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.**

dr hab.
Mieszko
Kępczyński